

THE FIGHT AGAINST RACISM

by ALEX CALLINICOS

A Socialist Worker pocket pamphlet

Podajemy wam pod lekturę i rozagę przedruk broszury ALEXA CALLINICOSA „The Fight Against Racism” wydanej przez angielską SOCJALISTYCZNĄ PARTIĘ PRACY. Pewne treści w niej zawarte mogą budzić mieszane uczucia, a niektóre – np. poparcie lansowanej także przez Stalina teorii o „socjo-faszystach” – ich profaszystowskiej roli w Republice Weimarskiej w latach 30., przy jednoczesnym przemilczeniu niechlubnych aliansów niemieckich komunistów z np. SA. Jednak warto przeczytać ten materiał, by zapoznać się z nieco innym spojrzeniem na rasizm niż jest to przyjmowane zazwyczaj. Choć także razić może pewna rewolucyjna emfaza – która nam, w Polsce, kojarzy się nie najlepiej – nie sposób w wielu miejscach odmówić zasadności poglądom angielskich socjalistów. Po wtóre, pragniemy na naszych łamach walkę z faszyzmem uczynić łącznikiem między ludźmi, którzy w wielu innych sprawach się nie zgadzają – nawet fundamentalnie, bo przecież nie muszą, nieprawdaz?

Dlatego w „NIGDY WIĘCEJ” prezentować będziemy różne, niekoniecznie zgodne z naszymi, spojrzenia na zagadnienia nacjonalizmu, rasizmu, szowinizmu narodowego etc. Przepraszamy za nie najlepszą jakość przekładu z angielskiego, głównie w pierwszej części tekstu – nie został on „ociosany” wskutek naszego niedopatrzenia. Postaramy się w przyszłości unikać takich niedopatrzeń.

REDAKCJA

Thomaczenie bliżej nieznanego MARCIN. Dzięki dla ZBIGA za udostępnienie. Przedruk bez wiedzy i zgody.

Protesty do imigracji są charakterystyczną cechą powracającego rasizmu w Europie. Skrajna prawica uważa, że ludziom z takich części świata jak Azja, Afryka czy Europa Wschodnia nie powinno pozwolić się na włączenie do społeczeństwa takiego jak Brytyjczycy. Partia Torysów popiera swą pozycję argumentacją, że zbyt wielu czarnych ludzi chce obecnie przybyć do Anglii. A nieszczęśliwie Partia Pracy twierdzi, że chociaż nie jest przeciwko czarnym, to imigracja musi zostać zmniejszona, gdyż Anglia zawsze miała za dużo ludzi do utrzymania.

„Ale czy fakt utrzymywania ludzi jest dowiedziony? Na początek, Anglia i reszta Europy Zachodniej nie jest wcale zatłoczona. Bez imigracji populacja każdego kraju, z wyjątkiem Szwecji, zaczyna spadać. W tym samym czasie, gdy politycy mówią o zatłoczeniu, ekonomowie ostrzegają przed problemem spadku populacji przez spadek liczby urodzin. W Anglii kobiety mają średnio 1,8 dziecka w porównaniu z 2,8 dziecka 30 lat temu. W innych częściach Europy spadek jest jeszcze większy. We Włoszech kobiety mają średnią mniejszą od 1,3 dziecka. W każdym razie to mit, że populacja Europy była odseparowana w istnieniu, oderwana od zewnętrznego świata. Ludzie uważający się teraz za „białych Anglików” pochodzą od Rzymian, Anglosasów, Germanów, Duńczyków, Holendrów i Francuzów. W tym samym czasie część Brytyjczyków emigruje, aby założyć nowe populacje w Stanach, Kanadzie i Australii. Torysi żądają ustawy azylowej, której mechanizm zatamuje „powódź udawanych uciekinierów” przybywających do Anglii. Biuro ministra Kennetha Bakera twierdzi, że każdego tygodnia do Anglii docierało 1000 „fałszywych uciekinierów”. Faktycznie w pierwszych miesiącach 1991 roku do Anglii przybywało tygodniowo mniej niż 200 osób szukających azylu. W ciągu roku do Anglii przybyło blisko 10.000 osób w porównaniu z 200.000, którzy ją opuścili. Kampania przeciwko uciekinierom nie ma nic wspólnego ze środkami lub niezdolnością ludzi różnych nacji do mieszania się. Miało to dużo cech wspólnych charakterystycznych dla rasizmu. Do Wielkiej Brytanii może przybyć każda liczba ludzi bogatych. Natomiast kontrola imigracji dotyczy czarnej i biednej ludności. Ustawa o azylach potwierdza, że rasizm jest jeszcze częścią naszych klas rządzących. Wielu ludzi czarnych, lecz i białych, nie może się z tym pogodzić. Oni chcą walczyć z rasizmem. Ale jak? Rasizm jest takim zjawiskiem, które można zmniejszyć, ale nie zniszczyć całkowicie. Można jednak mieć nadzieję, że świat uwolni się od niego raz na zawsze. Ale czy tak się stanie? Żeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba zastanowić się, skąd wziął się rasizm.

KORZENIE RASIZMU

Przekonywanie o słuszności rasizmu pochodzi z ludzkiej natury i dlatego trwale cechuje społeczeństwo. Rasizm to dyskryminacja grup ludzi najczęściej z powodu ich koloru skóry. Ale nie zawsze. Irlandczycy doświadczali prześladowań rasistowskich w XIX wieku w Anglii wcale nie gorszych od tych, którymi doświadczani są obecnie czarni. Żydzi także cierpieli rasizm bez względu na kolor ich skóry. Rasiści twierdzą, że „rasy” mają różne pozycje w świecie, ponieważ dziedziczą różnice biologiczne. Rasizm pociąga za sobą ucisk ludzi, którzy niewiele mogą zrobić, aby ich sytuacja uległa zmianie. Podobnie jak w hitlerowskich Niemczech Żydzi, których przeznaczeniem były komory gazowe. W społeczeństwach opartych na niewolnictwie, np. Grecja lub Rzym, decydowała linia podziału między wolnymi obywatelami a niewolnikami. Dla Greków i Rzymian kolor skóry nie miał istotnego znaczenia. Ważna była tylko pozycja zajmowana w społeczeństwie. Na przykład Septimus Severus, jeden z największych cesarzy rzymskich, był prawdopodobnie czarny. Z kolei w średniowieczu decydował podział religijny. Zarówno cywilizacja chrześcijańska, jak i mahometańska była podzielona na wierzących i niewierzących. Niewierzący mieli tylko jeden sposób

na uniknięcie prześladowań – zmianę wiary. Tego wyboru nie mają czarni Żydzi i inne nacje – ofiary współczesnego rasizmu. Choć te starożytne społeczeństwa opierały się na brutalnym gnębieniu i wyzysku, ich podstawa nie był rasizm. Takie zjawisko może egzystować tylko we współczesnym świecie? Czy to nie zostało spowodowane?

KAPITALIZM A RASIZM

Współczesny rasizm rozrósł się podczas rozwoju kapitalizmu. Światowy kapitalizm, który kształtował się między XV a XIX wiekiem, rozwijał się w związku z międzynarodowym handlem. Amerykę wykorzystywały mocarstwa kolonialne – Hiszpania i Portugalia, a potem dołączyły do nich Anglia i Francja. Wielkie plantacje zakładane na tych terenach wykorzystywały niewolniczą pracę wielu ludzi. Rdzenni Amerykanie siłą zostali podbici przez Europejczyków, a brutalny wyzysk i przywleczone choroby szybko zabijały rdzennych mieszkańców tego kontynentu. Podczas 30 lat podboju Meksyku przez Hiszpanów populacja tego kraju zmniejszyła się z 30 mln do niecałych 3. Gdy zapotrzebowanie na niewolników przewyższyło dostawy więźniów z Europy, rozwinął się na szeroką skalę handel afrykańskimi niewolnikami. Tylko w XVIII w. do Ameryki zostało dostarczonych 6 mln takich niewolników. Występny handel ludźmi potrzebował jakiejś ideologii na swoje poparcie. W tym wypadku kapitaliści proklamowali nowy rząd oparty na formalnej wolności i równości dla wszystkich ludzi. Kiedy kolonie amerykańskie odłączyły się od Anglii w 1776 roku, ich Deklaracja Niepodległości głosiła: „Wszyscy ludzie urodzili się równymi i zostali obdarzeni przez stwórcę ustalonymi nieprzełomnymi prawami, a wśród nich prawem do życia, wolności i szczęścia”.

Takie zaprzeczenie uosabiał **Tomasz Jefferson**. On napisał Deklarację Niepodległości będąc posiadaczem niewolników na plantacji w Virginii. Była tylko jedna droga, aby wybrnąć z zaistniałej sytuacji – uznać czarnych za coś gorszego od białych. Dlatego rasizm nie wziął się z powietrza, a z ludzkiej natury. Jest to rezultat 150-letniej walki prowadzonej przez klasę rządzącą o usprawiedliwienie wykorzystywania na taką skalę afrykańskich niewolników, bez których współczesny kapitalizm nie mógłby się rozwijać.

Niewolnictwo zniesiono, lecz rasizm przetrwał i jest kontynuacją tego, co stało się wtedy. Obecnie też dostarcza kapitalistom usprawiedliwienia dla wyzysku. W późnych latach XIX w. świat był podzielony między najpotężniejsze państwa. Imperialistyczne mocarstwa, takie jak Anglia, Francja, Niemcy czy Stany Zjednoczone ubiegały się o jak największe wpływy na Ziemi. Każde z nich musiało wytłumaczyć dążenie do dominacji nad ludźmi Azji, Afryki czy Ameryki Południowej. Rasizm znowu ogłosił atak. Teoria naturalnego doboru **Karola Darwina** dla wyjaśnienia ewolucji była wykorzystywana przez imperialistów i przekręcana dla usprawiedliwienia ich działań. Uznano ją za podstawę biologicznej wyższości „białej rasy”. Użyto tego do argumentacji imperialistycznej dominacji w interesach mocarstw Europy Zachodniej. Rządy tych państw popierały także rozwój nacjonalizmu, co ma prowadzić do połączenia się z klasą robotniczą i zaprzestania wojen w koloniach.

Dzisiejszy rasizm skierowany jest przeciwko mniejszościom narodowym w krajach wysoko rozwiniętych. Celem ataków są ludzie, którzy przybyli tam skądkolwiek lub ich potomkowie. Rasizm to produkt wysiłków bossów do zatrzymania pewnych przywilejów przy sobie i dla siebie. Wielkie korporacje inwestują na całym świecie, otwierają i zamykają swoje filie na kontynentach całego świata, w zależności od warunków lokalnych. Kompanie komputerowe zamykają fabryki w USA, aby otworzyć je np. w Korei. Kilka lat później, gdy warunki gospodarczo-społeczno-ekonomiczne ulegną zmianie, są one zamykane i na powrót przenoszone do Stanów Zjednoczonych. Kapitalizm rósł w podziale świata między narodami a państwami. Ale to właśnie szefowie tych korporacji dorobią się majątku gdzie tylko się da. Jednakże migracje ludności mają wciąż miejsce. Kapitalizm ma zapotrzebowanie na ręce do pracy i dlatego przez całą jego historię ludzie z uboższych krajów przybywali do tych bogatszych, aby znaleźć godziwą pracę. W XIX w. duża liczba Irlandczyków przybyła do Anglii, podobnie jak i pod jego koniec wschodnio-europejskich Żydów. Irlandczycy, Niemcy, potem zaś południowi i wschodni Europejczycy masowo wyjeżdżali za ocean „w poszukiwaniu chleba” do „ziemi obiecanej”. Po II wojnie światowej do Europy Zachodniej przybywali Turcy, Jugosłowianie, Grecy. Te ruchy migracyjne ludności są konsekwencją dróg rozwoju kapitalizmu. Prowadziło to do tworzenia ekonomicznych nierówności między krajami. Zubożałe ofiary imperializmu w krajach Trzeciego Świata masowo uciekają, aby w bogatszych państwach dostać pracę – jakąkolwiek pracę. W czasach ekonomicznego boomu klasy rządzące docierały do źródeł takich pracowników, a w czasach kryzysu starały się wykorzystać rodzimych robotników i skierować ich przeciwko takim przybyszom. Kiedy nie istnieje możliwość lub potrzeba wykorzystania dodatkowych rąk do pracy, z tych, co przybyli, robi się kozły ofiarne. **Enoch Powell** na przykład przybył do Anglii w latach 30., a w 60. prowadził przeciwko imigrantom złośliwą kampanię. Niedostatek miejsc pracy, bezrobocie, kłopoty budownictwa mieszkaniowego czy problemy usług społecznych – wszystko to jest później wykorzystywane do obciążania imigrantów, zamiast do stwierdzenia, iż to system jest winien, ponieważ znajduje się w kryzysie. W końcu XIX w. klasa robotnicza osłabiona była przez podziały na irlandzkich i angielskich robotników. **Karol Marks** pisał w 1870 r.:

„Każdy przemysłowy i handlowy okręg w Anglii posiada klasę robotniczą podzieloną na dwa wrogo nastawione do siebie obozy: angielski proletariat i irlandzki. Zwykły angielski robotnik nienawidzi irlandzkiego jako sprawcę obniżenia się jego standardu życiowego. W stosunku do Irlandczyków czuje się on członkiem narodu rządzącego, stając się narzędziem arystokratów i kapitalistów skierowanym przeciwko robotnikom irlandzkim. Antagonizm ten jest sztucznie podtrzymywany przez prasę czy nawet kościoły. Antagonizm ten jest tajemnicą nieudolności angielskiej klasy robotniczej pomimo reprezentujących jej organizacji. Jest to sekret, skutkiem którego klasa kapitalistów zatrzymuje siłę”.

Kontrola imigracji to podstawa dla podtrzymania rasizmu przez kapitalistów. Nie dostrzegają

problemu, że winien jest system sam w sobie i obarczają odpowiedzialnością imigrantów. To dlatego socjaliści sprzeciwiają się kontroli imigracji. My przeciwstawiamy się klasie rządzącej mówiąc zwykłym ludziom, że oni muszą stać, kiedy bogaci idą tam gdzie chcą. Widzimy, że rasizm rozwinął się wraz z kapitalizmem i jest jednym z jego kluczy. Czy możemy z tym walczyć? Jeśli tak, to w jaki sposób?

CZY BIALI ROBOTNICY CZERPIĄ KORZYŚCI Z RASIZMU?

Rasizm jest trwałą cechą ludzkiej społeczności. Istnieje już od 500 lat, kiedy to zaczął się wylaniać z kapitalizmu, a nie powstał ze złych ludzi czy stosunków. Rasizm ma takie materialne podstawy. Po pierwsze, możemy uwolnić się od kapitalizmu, co równa się walce z rasizmem (a walka z rasizmem jest walką z kapitalizmem). Po drugie, główną siłą w podwójnej walce zarówno z rasizmem, jak i z kapitalizmem jest klasa robotnicza. Ta druga konkluzja jest też powodem powstawania wielu przeszkód. Oni dowodzą, że biali robotnicy mają lepsze warunki pracy niż czarni. Ma to wpływ na rozwój idei czarnych ruchów nacjonalistycznych, które bujnie rozwinęły się w USA w latach 60. Oni argumentują tak, że walka z rasizmem to główne zadanie tych organizacji. Socjaliści, oczywiście, powinni chronić prawa czarnych w swoich oddzielnych organizacjach. To skandal, na przykład, że Partia Pracy z długą historią tolerancji rasowej w swych szeregach powinna odrzucić przyznawanie się do czarnych ruchów. Jest parę przykładów na to, że są grupy robotników, które nagromadziwszy pewne przywileje materialne mają interes w ochronie i podtrzymywaniu istnienia rasizmu. Chociażby biali robotnicy w Południowej Afryce czy żydowscy robotnicy w Izraelu. Ale te uprzywilejowane grupy są zazwyczaj mniejszością klasy pracującej. Jeden z powodów, dlaczego czarne ruchy narodowościowe – jak Czarne Pantery w USA – były pokonywane, był brak związku nie zatrudnionych w gettach z walką zarówno czarnych, jak i białych robotników w fabryce. Było rzeczą bardzo łatwą dla rządu izolować i w ostatecznym skutku pokonać ten ruch. Ci, którzy mówią, że biali robotnicy w krajach rozwiniętych czerpią materialne korzyści z rasizmu, muszą najpierw zrozumieć rolę rasizmu we współczesnym kapitalizmie. Chodzi tu o używanie podziałów na białych i czarnych i dlatego klasa robotnicza jest osłabiona. Oznacza to, że robotnicy szybciej zwrócą się przeciwko sobie niż przeciwko swoim szefom. Wszystkie cierpienia robotników są tego konsekwencją. Czarni cierpią najbardziej, ale biali stanowią większość tych cierpiących. Rasowy podział pracy ma ujemne strony dla białych robotników, zarówno w krótkich, jak w długich okresach czasu. W krótkich jest to osłabienie organizacji związków zawodowych. Skutkiem tego są trudności w poprawianiu płac i warunków pracy. Amerykańscy socjologowie dowiedli, że rasizm zmienia wysokość zarobków każdego robotnika. W stanach, gdzie zarobki czarnych są niższe od zarobków białych, zarobki wszystkich robotników mają tendencje zniżkowe. W tych stanach, gdzie płace czarnych i białych są mniej więcej równe, zarobki robotników są wyższe niż w pozostałych. Innymi słowy, rasizm powoduje, że biali robotnicy

nie lepiej opłacani od czarnych. Ale ponieważ białym jest podział klasy pracującej, zarobki „przywilejowanych” białych robotników są wyższe. Biali nie korzystają na dyskryminacji ekonomicznej i nawet tracą. W długich okresach rasizm wzmaga kapitalizm. Biali robotnicy mają większy interes niż ich czarni bracia w walce przeciwko rasizmowi. Sukces walki przeciwko rasizmowi zależy od stworzenia związków białych i czarnych robotników. Jednakże nie jest to łatwe zadanie. Są mimo to czynniki, które powodują odrzucenie rasistowskich idei. W Anglii dzisiaj czarni i biali żyją obok siebie. Chodzą oni do szkół, biur, fabryk, razem spotykają się w pubach i klubach, żenią się i mają dzieci. Te fakty czynią bardziej trudnym do zniesienia dla białych rasistowskie uprzedzenia. Nade wszystko doświadczenie walki przeciwko szefom pomaga stworzyć związek robotników. Kiedy nisko opłacane Azjatki strajkowały w zachodnim Londynie w 1977 r., biali górnicy i dokerzy poparli ich dążenia. Aby podkopać rasizm, nie można jednak polegać tylko na tych czynnikach. Związek białych i czarnych robotników musi walczyć. Zagadnienie kontroli imigracji jest tu głównym punktem. Kolejne rządy Wielkiej Brytanii, włączając rządy Partii Pracy w latach 1969-70 i 1974-79, bezustannie opanowywały żądania rasistów dla wzmocnienia kontroli imigracji. Wprowadzanie nowych restrykcji zachęcało rasistów do nowych żądań, a polityczny klimat, w którym potrzeba zacieśnienia kontroli imigracji była generalnie akceptowana, choć czyniła czarnych bardziej podatnymi na ataki policji i rasistowskich bandytów i osłabiała ich pozycję. Wielu ludzi, włączając w to ludzi z lewicy uważa, że można wprowadzić pewną kontrolę dla usprawiedliwienia ekonomicznego podłoża. Mówią oni, że Anglia jest zatłoczona, a ma niewiele miejsc pracy i nie może zapewnić wszystkim mieszkań. To nonsens. Niedobory te są tworzone przez kapitalizm. Używanie przeludnienia lub bezrobocia jako powodu kontroli imigracji wychodzi naprzeciw rasistowskim argumentom, że sposób na zlikwidowanie bezrobocia to wykopanie czarnych ludzi, którzy tu byli. Prawdziwa droga do zapewnienia większej liczby miejsc zatrudnienia i zamieszkania to walka o inny system socjalny, a nie obwinianie czarnych ludzi. To tylko jeden z przykładów, dlaczego socjaliści prowadzą świadomą walkę przeciwko rasizmowi. Jest jeszcze wiele innych – rasistowskie podejście do czarnych przez policję. Ale ponieważ bez związku czarnych z białymi walka z rasizmem nie powiedzie się, czarni sami nie pokonają rasizmu. A biali sami potrzebują walki z rasizmem, gdyż przez podziały klasy robotniczej pomaga to rozwijać się kapitalizmowi i prowadzi do osłabienia ich pozycji w społeczeństwie. Potwierdza się to w praktyce – wielokrotne bunt. W 1981 połączone grupy czarnych i białych protestowały przeciwko policyjnym metodom działania. Związek czarnych i białych w walce pomoże rozwiązać, a w dalszej kolejności zniszczyć rasizm. Podobnie było z protestami przeciwko poll tax. Akcja masowa pokazała, że wspólna walka może doprowadzić do upadku wroga – w tym wypadku Torysów.

Holocaust, w którym zginęło sześć milionów Żydów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, przypomina najbardziej przerażający przykład rasizmu. Ale ruchy faszystowskie nie skończyły się wraz ze śmiercią Hitlera w 1945 r. 20 ostatnich lat charakteryzuje się ponownym pojawieniem się organizacji o faszystowskiej ideologii. Faszyzm, tak samo jak rasizm, jest produktem kapitalizmu. Rozwija się on szczególnie podczas kryzysów gospodarczych, kiedy klasa robotnicza jest za słaba i nie zaoferuje się jej żadnej innej alternatywy. W Niemczech hitlerowcy posiadali duży interes w postaci fabryk itd., przy pomocy którego zniszczyli klasę pracującą. Tam walka przeciwko faszyzmowi została sparaliżowana przez politykę prowadzoną przez socjaldemokratów – „socjalisto-faszystów”. To przekreśliło wysiłki klasy pracującej w walce z hitlerowcami. Ale faszystów można było powstrzymać, jeśli oni walczyli efektywnie. Są pozytywne przykłady z Anglii z lat 30. i 70., kiedy to zjednoczona, wspólna walka przyniosła sukcesy w walce z nazistami i rasizmem. Narodowy Front prowadzony przez **Johna Tymdalla**, który obecnie stoi na czele BNP, był bliski sukcesu wyborowego w latach 1974-79 pod przewodnictwem Partii Pracy. Naziści wykorzystali nie tylko antyimigracyjny rasizm, ale także rozczarowanie klasy pracującej z powodu narzucenia przez Partię Pracy kontroli płac i dobrobytu. Faszysta rośli w siłę, nawet kiedy rywalizowali z liberałami w wyborach, a w czasie gdy głos liberałów znaczył więcej niż dzisiaj. Faszysta zostali zatrzymani przez **antyrasistowską ligę** założoną w 1978 roku przez **SOCJALISTYCZNĄ PARTIĘ PRACY** i pewnych członków lewicy Partii Pracy. ANL szybko zyskała poparcie wielu środowisk i ludzi z ruchów pracy. Skupia to dwie formy aktywności. Po pierwsze: różne formy aktywności propagandy, łączone karnawałami z „Rock przeciwko rasizmowi”; puszczone wiadomości, iż NF został opanowany przez nazistów. Spowodowało to masowy odzew pod hasłem „Nigdy więcej”. Po drugie: ANL działa na ulicach, aby przeszkodzić w przemarszach członków NF przez tereny zamieszkałe przez czarną ludność. Pierwsza udana przeciwna demonstracja miała miejsce, kiedy to ANL zorganizował i wysłał manifestację 1000 socjalistów i lokalnej ludności białej i czarnej w Lewiskam w sierpniu 1977 r. Wtedy to doszło do starć z policją ochraniającą marsz nazistów. Stałe działanie NF na ulicach wywołało skuteczny opór ANL, co trochę zdemoralizowało faszystów. Pod koniec lat 70. NF był rozbity i podzielony na odrębne środowiska skłócone ze sobą. Podobne wypadki zjednoczonej mobilizacji przeciwko nazistom miały miejsce, kiedy to **BRYTYJSKI ZWIĄZEK FASZYSTÓW** **Oswalda Mosleya** zorganizował w 1930 r. masowy przemarsz przez najbardziej niebezpieczne dzielnice londyńskiego **East Endu**. Punktem kulminacyjnym było starcie na Cable Street w październiku 1936, kiedy nie pozwolono członkom BUF przemarszerować przez East End. Ale to było więcej niż bijatyki na ulicach z członkami partii Mosleya. **Phil Piratin**, jeden z organizatorów demonstracji na Cable Street, dowodził:

„My możemy walczyć z bandytami Mosleya, ale kiedy to zaczną robić ludzie? Pytamy się sami siebie, dlaczego zwykli ludzie popierają Mosleya? Oczywiście jest to, że Mosley przeciąga strunę. Był zawsze ukryty antysemityzm, autysemickie uprzedzenia – to prawda, ale ponad wszystkimi, głównie z East Endu,

toczy się nędzne, brudne życie. Ich domami są slumsy, wielu nie ma pracy. Ci, którzy ją mają, są marnie opłacani”.

Tak więc walka przeciwko rasizmowi przyniesie efekty poprzez walkę na rzecz pomocy ludziom, poprawienia ich warunków życia i zorganizowania ich do walki przeciwko prawdziwym wyzyskiwaczom. Szansą jest zamiana tej strategii w praktykę. Dwie rodziny dostały nakaz eksmisji ze slumsów. Obie popierały BUF. Lokatorzy zabarykadowali się w mieszkaniach. Kiedy pomocnicy szeryfa wspierani przez siły policyjne wdarły się do mieszkania, zostali obrzuceni mąką i oblani wodą. Ale wkrótce musieli się zgodzić na opuszczenie tego miejsca. Piratin później skomentował:

„Pytamy się członków BUF, co faszyci zrobili, aby im pomóc. Usłyszeliśmy, że oni mogli, ale nie widzieli wówczas sensu w robieniu czegokolwiek”.

Niepowodzenie faszyzmu wymaga trzech rzeczy. Po pierwsze – zjednoczenia akcji wszystkich opponentów do nazizmu. Po drugie – wspólnych działań dla zatrzymania faszystowskich marszów. I po trzecie wreszcie – agitacji wokół rozwiązywania problemu płac, budownictwa mieszkaniowego, bezrobocia, przez co socjaliści mogą ujarzmić nazistów i pokonać ich przy poparciu klasy robotniczej.

POTRZEBA SOCJALIZMU

Doświadczenia faszyzmu uwydatniają, jak ważne jest niepisanie o białej klasie robotniczej. Tak jak w East Endzie trzymanie się rasistowskich idei przez klasę pracującą pokazuje, że mimo wszystko rasizm nie leży w ich interesach. To doświadczenie dowodzi także, że prawdziwe źródło problemu to kapitalizm. Rasizm największe barbarzyństwo osiągnął w hitlerowskich Niemczech, a był produktem najgorszego kryzysu w historii kapitalizmu. Jedyna droga pozbycia się rasizmu, to zadać klęskę kapitalizmowi samemu w sobie. Kapitalizm sieje ziarna, z którego rośnie rasizm. Kapitalizm rodzi podziały, a te osłabiają klasę robotniczą. Kapitalizm musi odejść, jeśli chcemy skończyć z rasizmem, a to wymaga socjalistycznej rewolucji, a szefowie nie oddadzą swoich bogactw i przywilejów. Ale, niestety, istnieje inna strona. Tylko zjednoczona i silna klasa robotnicza może wywołać rewolucję – rewolucję, która się

powiedzie. Częścią procesu rewolucyjnego musi być przejście nad wszystkimi podziałami. Zjednoczenie robotników ponad wszystko, takie są doświadczenia walki klasowej. Oni muszą zrozumieć, że walka przeciwko szefom przyniesie efekty tylko i tylko wtedy, gdy będą zjednoczeni. Nie można jedynie głosić prawości i cnót, bo to tylko produkt dla lekcji opartej na doświadczeniu praktycznym. Istnieje potrzeba politycznej walki, zwłaszcza wewnątrz ruchów pracy; trzeba pokonać wpływ ideologii rasistowskich. Nie ma czasu na czekanie, trzeba zrobić wszystko, tak jak rewolucyjni socjaliści. Oczywiście, wszyscy ludzie, biali i czarni, muszą walczyć z faszyzmem i rasizmem. Stałe podkopywanie Partii Pracy zobowiązuje do odejścia od dawnego systemu. Rządy Partii Pracy nie służą walce z rasizmem. Ich próby wzmocnienia kapitalizmu kosztem własnych robotników stwarzają podatny grunt dla faszyzmu. Czarni nacjonaliści są bardziej nieubłagani w walce z rasizmem. Ale ponieważ oni wierzą, że walka ta musi powieść się tylko dzięki nim samym, tracą oni możliwość zjednoczenia klasy robotniczej w walce z rasizmem i kapitalizmem. Oni przedtem nie mieli realnych nadziei na pokonanie rasizmu. Rewolucyjny obóz socjalistów walczy z rasizmem na każdy sposób, ale nie rozumie, że może być pokonany przez wszechobecny kapitalizm. Oni wiedzą, że potrzeba zjednoczenia klasy pracującej i zdwojenie wysiłków w walce dadzą efekty. Oni wspierają czarnych ludzi sami protestując przeciwko rasizmowi, ale stale szukają sposobu, by pokazać, że biali robotnicy także potrzebują ochrony swych własnych interesów. Rewolucja socjalistyczna jest potrzebna, by pokonać rasizm. Ta rewolucja wymaga jako instrumentu rewolucyjnej partii robotniczej. My w SWP staramy się stworzyć taką partię. Tą drogą można nie tylko pokonać rasizm, ale można to zjawisko sprowadzić do poziomu złego wspomnienia.